**PAMIĘTAJMY O ŻOŁNIERZACH NIEZŁOMNYCH (51): STEFAN JACHIMCZAK (1923-1975),** pseudonim „Granit”, w latach 1945-1947 partyzant oddziału niepodległościowego Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK) dowodzonego przez Franciszka Mroza ps. „Bóbr” oraz 6. kompanii Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” dowodzonego przez Józefa Kurasia „Ognia”, skazany 18. 01. 1947 r., na karę śmierci zamienioną po amnestii na 15 lat więzienia. Karę odbywał w latach 1947-1956 w więzieniach w: Krakowie przy ul. Montelupich, Sztumie, Wronkach, Rawiczu. Zmarł mając 52 lata.Nie doczekał kasacji wyroku.

**(foto 4181)**Stefan Jachimczak urodził się 11 lutego 1923 r. jako syn Antoniego i Marii Jachimczaków w Zakrzowie powiat krakowski (obecnie powiat wielicki, gmina Niepołomice). Miał brata Stanisława urodzonego w 1935 r. W czasie wojny był uczniem zasadniczej szkoły zawodowej przy Zakładach Zieleniewskiego w Krakowie. Z 1942 r. zachowało się jego zdjęcie Po zakończeniu II wojny światowej służył w Ludowym Wojsku Polskim w Nakle. W czasie urlopu zimą 1945/46 razem z kolegą Józefem Nowakiem przybywał u rodziców w Zakrzowie nr 14. Przywiózł poniemiecki aparat fotograficzny, którym wykonano jego zdjęcie z kolegamiw po jasełkach w miejscowej szkole (**foto 4183:** od lewej: Antoni Sala, Józef Nowak i Stefan Jachimczak (w mundurach wojskowych), Józef Grodowski, Jan Krystian, Stanisław Krystian- klęczy). Po urlopie został przeniesiony do służby w jednostce Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Łodzi. Razem z kolegą Eugeniuszem Antoniewiczem, mieszkańcem Łodzi, zbiegli z wojska z bronią do domu rodzinnego w Zakrzowie. Byli poszukiwani przez NKWD, ukryli się u cioci Stefana- do wojska nie chcieli wracać i od sierpnia 1946 r. bylijuż w oddziale antykomunistycznym, niepodległościowym Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK) dowodzonym przez Franciszka Mroza ps. „Bóbr” w rejonie Dobczyc. Jak pisze Ziemowit Kalinowski w książce pt. „Bohaterowie wyklęci na ziemi myślenickiej 1945 – 1956” (2013 r. ): „Późna jesień 1946 roku była wyjątkowo trudna dla żołnierzy oddziału ROAK pod dowództwem Franciszka Mroza ps. „Bóbr”. Ten około 30-40 osobowy antykomunistyczny oddział samoobrony, mający swoje bazy w okolicach Dobczyc, został praktycznie rozbity przez organy bezpieczeństwa. Członkowie oddziału w celu pozyskania środków na prowadzenie działalności i jego wyżywienie przeprowadzili w dniu16 listopada 1946 r. akcję ekspropriacyjną w Fabryce Cukierków „Kryształ” na ul. Lwowskiej 30 w Krakowie (ulica boczna od ul. Limanowskiego i do ul. Na Zajeździe). Akcję spalił jeden z jej uczestników, który w nadmiarze emocji zaczął strzelać na widok swojego odbicia w lustrze. Ta strzelanina zainicjowała pościg. Jak czytamy w raporcie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP)znajdującego się w Myślenicach przy ul. Kazimierza Wielkiego 5: 18. listopada 1946 r. we wsi Niezdów w gminie Gdów w powiecie myślenickim w domu Ignacego Kasprzyka, członka ROAK, zostali aresztowani: Eugeniusz Antoniewicz, Stefan Jachimczak, Józef Manterys, Wiktor Dziura, Zdzisław Lisik, oraz Jan, Piotr, Stanisław Budzowscy i Władysława Budzowska. Wszyscy aresztowani doświadczyli niezwykle brutalnego śledztwa połączonego z wymyślnymi torturami. Sinych od bicia podłączano do kabli elektrycznych a UB-ecy mówili im, że teraz będzie „słuchanie francuskiego radia”, po czym rażono ich prądem. Tymi metodami ujęci partyzanci byli przygotowywani do odegrania przypisanej roli w inscenizowanym procesie, w którym mieli się przyznać do „zbrodniczej działalności”. Musieli swoją walkę z Niemcami i późniejszą patriotyczną działalność przedstawić jako „bandycką i kryminalną”. Tak wyglądały„procesy”, w których skazywano działaczy niepodległościowych na podstawie wymuszonych samooskarżeń.W jesieni 1946 r. aresztowania uniknął Franciszek Mróz ps. „Bóbr” i nieliczni jego żołnierze, których aparat bezpieczeństwa usilnie poszukiwał.”

W dniach 14-18 stycznia 1947 r. odbył się w Myślenicach, w dawnym kinie „Wisła” (przedwojennym i obecnym Domu Katolickim), polityczny proces pokazowy tzw. wyjazdowa sesja Woskowego Sadu Rejonowego w Krakowie.Na ławie oskarżonych zasiadło 26 obwinionych żołnierzy oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej: Eugeniusz Antoniewicz, Jan Budzowski, Piotr Budzowski, Stanisław Budzowski, Władysława Budzowska, Mieczysław Chorobik, Marian Drożdż, Wiktor Dziura, Stefan Jachimczak, Józef Krysa, Zdzisław Lisik, Władysław Kubicki ps. „Ruczaj” z Wieliczki, Józef Manterys, Kazimierz Manterys, Władysław Mądro, Adam Migas, Andrzej Morejko, Maria Nozimiek, Kazimierz Pawlik, Tadeusz Siemiński, Jan Spytek, Marian Sroka, Stanisław Suder, Marian Surma, Józef Szewczyk. Komuniści starali się w inscenizowanym spektaklu zohydzić niepodległościowych działaczy i zastraszyć społeczeństwo w przeddzień wyborów. 18 stycznia, na dzień przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego, zapadło 8 wyroków śmierci, 3 skazano na dożywocie, 5 na karę długoletniego więzienia (powyżej 5 lat), 8 na krótsze kary więzienia, 2 uniewinniono. Mimo, że żaden z wyroków śmieci nie został wykonany, to efekt zastraszenia osiągnięto.

Stefanowi Jachimczakowi zarzucano, że był partyzantem oddziału niepodległościowego dowodzonego przez Franciszka Mroza „Bobra” oraz 6. kompanii Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” dowodzonego przez Józefa Kurasia „Ognia” za co został skazany na karę śmierci. **(**W nocy wydrukowano specjalny numer „Dziennika Polskiego”, który od rana, mimo że była niedziela był szeroko kolportowany. Władze chciały, żeby udający się do głosowania wiedzieli, co czeka wszystkich przeciwników nowego reżimu. Jak pisze Filip Musiał w książce pt. „Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946-1955”(2008 r.) Stefanowi Jachimczakowi postanowieniem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 27 V 1947 r. na mocy ustawy o amnestii z 22 II 1947 r. złagodzono karę śmierci na 15 lat więzienia.

(**foto 4186)** Jak informuje Stanisław Jachimczak w procesie uczestniczyli m.in. ojciec Stefana - Antoni Jachimczak i jego brat Karol z Bodzanowa (w czasie II wojny światowej partyzant o ps. „Krakus” z Oddziału Dywersyjnego „Wydra”). SkazanyStefana Jachimczak karę odbywał w więzieniach: w Krakowie przy ul. Montelupich, Sztumie, Strzelcach Opolskich, Wronkach, gdzie przez 5 lat był w pojedynczej celi, Rawiczu. Postanowieniem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie z 18. 09. 1956 r. został zwolniony warunkowo z odbycia reszty kary i 20 września tegoż roku opuścił więzienie. Gdy wyszedł na wolność pracował w Zakładach Zieleniewskiego w Krakowie, następnie osiadł w Nowej Hucie, zatrudnił się Hucie im. W. Leninaw kombinacie, ożenił się z Panią Wiśniowską, wdową.Małżonkowie nie mieli dzieci, rozeszli się bo Stefan popadł w alkoholizm. Pracował dorywczo u Ojców Cystersów w Mogile. Zmarł 19 października1975 r. Msza św. pogrzebowa odbyła się w starym kościele pw. św. Bartłomieja w Mogile. Staraniem brata pochowany został na cmentarzu w Grębałowie. Po 30 latach Stanisław Jachimczak przeniósł go na cmentarz w Podłężu, do grobu rodziców Marii (zmarła w 1977 r.) i Antoniego (zmarł w 1982 r.) Jachimczaków. Stefan Jachimczak nie doczekał wolnej Polski – zmarł jako wróg władzy ludowej. Dopiero po 1989 r. walkę osądzonych, m.in. tych skazanych w procesie 18.01.1947 r. w Myślenicach, uznano za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości.

Stefana Jachimczak wspomniał pierwszy raz 25.08.2010 r. w Wieliczce żołnierz niezłomny Wacław Szacoń na 152 spotkaniu z cyklu „Wieliczka-Wieliczanie”; pierwszym z serii: „Wieliczka za PRL-u w latach 1955-1989” pt. „Organizacje antykomunistyczne na terenie Małopolski i Wieliczki w okresie stalinowskim w latach 1944-1956”. **(foto)**Wacław Szacoń z Liszek urodzony w 1926 r., który w 1950 r. przebywał w więzieniu w Rawiczu ze Stefanem Jachimczakiem z okolic Wieliczki.O nim pisałam w „Głosie Wielickim” z sierpnia 2017 r**.**  Informacja została zapisana przez autorkę niniejszego tekstu w „Biblioteczce Wielickiej” zeszyt 97 opracowanym jako relacja ze 152 spotkania „Wieliczka-Wieliczanie”, str. 44. Do poszukiwań informacji o Stefanie Jachimczaku zmobilizował mnie Tomasz Pieprzyca, członek Stowarzyszenia „Klub Przyjaciół Wieliczki”, który zgłosił, że prezentowany niezłomny pochodził z Zakrzowa k. Niepołomic. Dziękuję Stanisławowi Jachimczakowi za wspomnienia o śp. bracie Stefanie i udostępnienie zdjęć.

**(foto)** Wymieniony w tekście wieliczanin Władysław Kubicki (11.03.1926 – 20.11. 2000), syn Kunegundy i Władysława Kubickich w 1947 r. był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, żołnierzem oddziału ROAK „Bobra” – został skazany na 3 lata więzienia. Po wyjściu z więzienia pracował w budownictwie w Krakowie. Nie założył rodziny. Spoczywa na wielickim cmentarzu w kwaterze XXVII, rząd 5, grób 12. Dziękuję Kazimierzowi Kubickiemu za informacje o kuzynie i jego fotografię.

Opracowała Jadwiga Duda